Sparaliżowany pies w klatce dla królików

Wolontariusze zajmujący się ochroną zwierząt odebrali psa mieszkańcowi Kawcza. Kundelek był sparaliżowany, nie miał picia ani jedzenia. Mieszkał w... klatce na króliki.

Mimo wielu apeli dotyczących właściwego traktowania zwierząt, powtarzanych informacji o tym, jakie grożą za to sankcje karne, osoby zajmujące się ich ochroną wciąż otrzymują nowe zgłoszenia z terenu powiatu rawickiego. Kilka dni temu interweniowali w gminie Bojanowo.

Przedstawiciele Fundacji Zwierzęce SOS Leszno, TOZ Krotoszyn oraz Grupy Psy Koty Rawicz w odpowiedzi na anonimowe zgłoszenie udali się do Kawcza, gdzie na terenie prywatnym przy miejscowych blokach miał znajdować się mały pies rasy mieszanej przetrzymywany w bardzo złych warunkach bytowych. Informacje potwierdziły się.

Cała klatka była zanieczyszczona fekaliami. Nie było w niej ani wody, ani jedzenia

Pies mieszkał w klatce dla królików

We wskazanym miejscu inspektorzy zastali przerażający widok - sparaliżowanego psa, który był zamknięty w klatce dla królików. - *Drzwiczki do klatki przyduszone były dwoma ciężkimi kamieniami, które uniemożliwiały psu wyjście. Psiak siedział we własnych odchodach, w środku miał dwa brudne, odwrócone kafle z pieca, które prawdopodobnie miały służyć jako miski, oraz całe osiusiane worki na ziemniaki. Nie miał nawet kropli wody, nie mówiąc już o jedzeniu, w jednym kaflu znajdowały się tylko odchody* - opisuje przedstawiciel Grupy Psy Koty Rawicz.

Na miejsce wezwano właściciela zwierzęcia, który - jak relacjonują uczestnicy interwencji - twierdził, że psiak „ciągnie nogi" od około tygodnia. Wyjaśniał, że zamykał tak psa na noc, a u weterynarza nie był, bo nie miał czasu. - *Twierdził również, że opiekuje się psem bardzo dobrze i nie widział w tych warunkach nic złego. Padło nawet zdanie „trzeba było psa uśpić"* - opowiadają inspektorzy TOZ, którzy na miejsce interwencji wezwali rawicką policję. W asyście funkcjonariuszy pies został odebrany i przewieziony do lecznicy weterynaryjnej w Lesznie, gdzie przeszedł kompleksowe badania, prześwietlenia, otrzymał pomoc farmakologiczną. - *Według wstępnych ustaleń, psiak musiał zostać uderzony tępym narzędziem lub mocno kopnięty, co spowodowało silny obrzęk na kręgosłupie. Na szczęście, kręgosłup nie został złamany. Lekarze są dobrej myśli: przy systematycznym leczeniu i rehabili-*

fot. Psy Koty Gminy Rawicz

Odebrany piesek to niewielkiej wielkości kundelek. Uczestnicy interwencji mają nadzieję, że uda się znaleźć mu nowy dom

Ustawa o Ochronie Zwierząt:

Art. 9. 1. Kto utrzymuje zwierzę domowe, ma obowiązek zapewnić mu pomieszczenie chroniące je przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, z dostępem do światła dziennego, umożliwiające swobodną zmianę pozycji ciała, odpowiednią karmę i stały dostęp do wody.

2. Zabrania się trzymania zwierząt domowych na uwięzi w sposób stały dłużej niż 12 godzin w ciągu doby lub powodujący u nich uszkodzenie ciała lub cierpienie oraz niezapewniający możliwości niezbędnego ruchu. Długość uwięzi nie może być krótsza niż 3 m.

tacji jest szansa, że stan tylnych łap ulegnie poprawie - informują wolontariusze z rawickiej grupy.

Obecnie zwierzę przebywa pod opieką weterynarii w Lesznie następnie pozostanie pod opieką SOS Leszno. Jak podkreślają przeprowadzający interwencję, sprawa zostanie zgłoszona do odpowiednich służb, czyli do prokuratury. Tymczasem, potrzebny jest dla kundelka dom stały lub tymczasowy. Każdy, kto chce pomóc pieskowi może się kontaktować z Grupą Psy Koty Rawicz. (JM)